

GENNAROS
RENDEZ-VOUS RESTAURANT
Restauracja, która wita was uśmiechem i kwiatami
44, DEAN STREET, LONDON, W.1
tel.: GERard 3950

GEORGE GRAY
42, New Bond Street, London, W.1
Kaszmiry z czystej wełny w różnych deseniach na palta i kostjumy

B. BOSHER & SONS
464, Edgware Road, London, W.2
tel.: PADington 1482
Secondhand Furs for Sale
Loans on Furs and Jewellery
Special Fur Storage

ALFONSE LTD.
Fryzjer nadworny
14, Dover St., Piccadilly, London, W.1
tel. REGent 6378

GOSPODA POLSKA
właściciel St. Józwiak
449, Oxford Street, W.1
(naprzeciwko Selfridge'a)
WYBORNĄ POLSKĄ KUCHNIĄ

BELGRAVIA HOTEL
86, Belgrave Road, London, S.W.1
(kolejka Victoria Station)
tel. VICToria 1649
pokoje ze śniadaniem i z kąpielą od 8s. 6d.
z obiadem od 12s. od. dziennie
Woda ciepła i zimna w każdym pokoju

Zakończona w r. 1882
RESTAURANT des GOURMETS
Kuchnia kontynentalna z prawem wyszynku
Zapas przednich win francuskich
47, 48 & 49, Lisle Street, Leicester Square, W.0.2
tel. GERard 5511

Vanek KRAWIEC I KUSNIERZ CZESKI
Każde futro po jego przeróbce wygląda jak nowe
Plaszcze i kostjumy
Pierwszorzędną pracę
4, William Street, Knightsbridge,
również w Bournemouth

KINGSWAY TRUNK STORES
3, Sicilian Avenue, Southampton Row, London, W.C.1
tel. HOLborn 7500
Kupuje, sprzedaje i wymieniam artykuły podróżne, walizki i torby

MADAME. WASILEWSKA
Towarzyszka Wasilewska,
Laval-liera kujbyszewska.
Od Urulu aż po Soho
Pierwsza nasza lady Haw-Haw.

Od Tamizy do Urulu
Ona pierwsza nasza Hacha,
Polska Leni Riefenstahl u
Sowieckiego monomacha.

Od „Plomycyka“ do rzemyczka,
Czort sam się rozczulił gotów,
Ona-ż teraz przewodniczka
W „Związku Polskich Patriotów“.

Teraz frontem „Tass“ ku Wandzie,
Wanda frontem ku „Tassowi“.
Nie ustanie w propagandzie,
Aż się polski rząd odnowi.

Mrzy się w głębi duszy
Rząd jednocy, that's the question,
Z socjalistów, agrariuszy,
Pułkowników, drobniomieszczn.

Z narodowców i kulaków
I bundowców też, a jakże,
W Rosji wybór dla Polaków:
Albo w rządzie, albo w łagrze.

Ślęczy Wanda w noc bezsenną
Ponad kartą atlantycką,
Jak tu zrobić suwerenna
Silną Polskę katoliczką?

Patriotyzm ją przenika,
Już ta Polska w snach urasta —
Pierwsza w świecie republika...
A w Sowieckich siedemnastka...

Z nią naczele... w charakterze
Patriotki i Egerji...
Z Korniczuchem w Belwederze...
Z Polakami na Syberji...

Towarzysko, słoneczka bajka!
Pomaleńku, pomaleńku,
Aż roztopią czterydziesiątki
Zaprowadzi was za stajkę.

Puszcza motor, i po balu.
Grób wykopa w szczerem polu.
Gucho będzie na Urulu.
Cicho będzie w Albert Hallu.

Co najwyżej p. Molotów
Powie, że Madama Chairman
„Związku Polskich Patriotów“
Okazała się pro-german.

MARJAN HEMAR.

Prosimy czytelników „Wiadomości Polskich“ o rozpowszechnianie wśród swych przyjaciół brytyjskich tekstów angielskich, umieszczonych na str. 4.

MISCELLANEA

BRytyjczyki o Polsce i Sowietach
Oto kilka interesujących głosów prasy o stosunkach polsko-sowieckich.
„Spectator“ z dn. 30 kwietnia podkreśla, że Polacy nie mogą zapomnieć najazdu rosyjskiego z r. 1939 oraz zorganizowanego potem na ziemiach wschodnich plądru.
„Niesposób zaprzeczyć, — pisze dalej tygodnik, — że w ciągu ostatnich trzech lat Polacy mieli powody do poważnych skarg. Wielokrotnie i bezskutecznie zwracali się do Moskwy o wiadomości o losie tysięcy zaginionych od czasu okupacji sowieckiej w r. 1939. Nie bez powodu są także niezadowoleni z obecnego położenia Polaków w Rosji sowieckiej“.

nabytków terytorjalnych. Po przedstawieniu wielokrotnych wysiłków rządu polskiego w celu wyjaśnienia losu tysięcy zaginionych oficerów polskich, Keller daje przegląd głosów prasy angielskiej, krytykującej antypolskie wystąpienie publicysty „News Chronicle“ Cummingsa, jako niegodne tego pisma, poczem przypomina, że Sowiety dn. 29 sierpnia 1918 r., dekretem podpisanym m.in. przez Lenina, uznały wszystkie trzy rozbiory polskie za niebyłe, że mimo to w traktacie ryskim Polska zrzekła się znacznej części ziem, które na mocy tych rozbiorów przeszły we władanie Rosji, i że od tego czasu aż do września 1939 r. Sowiety nie zgłaszały nigdy żadnych pretensyj do wschodniej Polski.

„New Statesman“ z dn. 1 maja daje inny przyczynek do dyskusji polsko-sowieckiej: „... Nie znaczy to, że G.P.U. nie rozstrzelało może lub nie zesłało na Sybir wielu oficerów polskich. W r. 1939 stosunki między obu państwami (Polską i Rosją) nie były dalekie od wojny, i rząd sowiecki, często słusznie, uważał polską arystokrację ziemianką i klasę oficerską za faszystów i wrogów klasowych“.

„Ambasador Robi Film“
W Waszyngtonie i w Hollywood panuje poruszenie w związku z nowym filmem amerykańskim „Mission to Moscow“, opartym na książce b./ambasadora Davisa, którego niedawne artykuły o Rosji również wzbudziły żywą dyskusję. Film ten jest niezwykły z dwóch powodów — omawia bieżące zagadnienia polityczne oraz ukazuje postać Churchilla, Stalina i wielu innych korespondentów stanu i polityków.

„Time and Tide“ z dn. 1 maja zwraca uwagę że sprawa grobów pod Smoleńskiem nigdy nie przybrała takich rozmiarów, gdyż nie stanowiła jednego z aspektów znacznie rozleglejszego zagadnienia. Jeśli nawet — pisze tygodnik — Polacy potraktowali tę sprawę niewłaściwie i niezbyt rozsądnie, trzeba pamiętać, że działał pod wpływem silnego wzruszenia. Dalej autor notatki przypomina rozstrzelanie Altera i Ehrlicha oraz los Polaków wysiedlonych w głąb Rosji. Molotow powiedział otwarcie, że postępowanie Polaków w sprawie Smoleńska było fragmentem akcji obliczonej na przeciwstawienie się próbom rewizji granic na korzyść Sowieców. „Niepotrzebnie dodał, wiedząc że to nieprawda, jakoby akcja ta była w intencji proniemieckiej. Jeśli bowiem jest kraj, którego Polacy nienawidzą bardziej od swych wszystkich innych odwiecznych wrogów, to są nim Prusy“.

Wspomnienia o Conradzie
Wydane w Londynie przez „Minerve“ wspomnienia J. H. Retingera „Conrad and His Contemporaries“ (por. recenzję Philipa Guedalli w nr. 75 „Wiadomości Polskich“) ukazały się obecnie w nowym wydaniu amerykańskim („Roj“) z rysunkami Feliksa Topolskiego. Współpracownik „Evening Standard“ (numer z dn. 3 maja) odbył rozmowę na temat Conrada, „Polaka, który stał się jednym z największych powieściopisarzy angielskich“, z autorem tej książki; przypomina on, że w czasie ubiegłej wojny Conrad złożył admiralacji szkielet wyłazłku mającego zabezpieczyć okręty przed zatonięciem. Conrad, według Retingera, „był bardziej angielski niż sami Anglii“. Mimo że mówił po angielsku od 18-go roku życia, nigdy nie pozbył się akcentu polskiego; pani Conrad nieraz strofiła go za identyczne wymawianie słów „duke“ i „duck“.

Wielka Brytania znalazła się w trudnym położeniu — pisze prawniczka „Truth“ z dn. 30 kwietnia. „Wypowiedzieliśmy wojnę dwójce Niemcy najeżdżali ten kraj (Polskę), który tak długo i tak wiele cierpiał. Rosja miała wówczas pakt nieagresji z Niemcami i sama wkroczyła do zniszczonej, słabej Wielkiej Brytanji i Ameryki do pokazania jak dalece... są one wierne ogólnym zasadom karty atlantyckiej. Jeśli Rosja pozostanie nieugięta, Berlin wolał będzie z zadowoleniem, że pokazało się, iż bolszewizm jest istotnym niebezpieczeństwem dla Europy i mniejszych państw“.

Do Londynu przybył b. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Francji za rządów Bluma Pierre Viénot. Oповіда on że odwiedził Paul Reynauda w więzieniu i że był premerem dla mu tam do przeczytania swe pamiętniki, które po wojnie wzbudzą wielką sensację. Viénot odmawia ujawnienia jakichkolwiek szczegółów.

„Listener“ z dn. 22 kwietnia zamieszcza recenzję książki Josepha Macleod o teatrze sowieckim i zwraca uwagę na powierzchowne sady autora oraz na błędy faktyczne. „Pan Macleod uważa nieco naiwnie, że przyznanie nagrody Stalina jest dostatecznym dowodem, iż nagrodzona sztuka mał zależy artystycznej. A przecież jedna z ostatnich sztuk sowieckich, nagrodzonych przez Stalina, Korniejewicz, „Partyzanci na stepach Ukrainy“, jest mimo wszystko bardzo słabym utworem“.

Gen. de Gaulle obecny był w pewnym porcie brytyjskim podczas uroczystości przecięcia przez walecznych Francuzów nowego okrętu podwodnego, któremu nadano nazwę „Curie“. Flota francuska miała już uprzednio okręt tej nazwy — była to łódź podwodna, która zatonała w noc Bożego Narodzenia 1914 r., usiłując wdrzeć się do austriackiej bazy morskiej Pola.

W „Sunday Dispatch“ z dn. 22 maja Lord Donagall pisze: „Szczerze mówiąc, Polaków bardziej przygarbiamy do naszego serca i do naszych domostw aniżeli Czechów czy Jugosłowian. Nie dlatego żebyśmy Czechów i Jugosłowian nie lubili, ale dlatego że Polaków znamy lepiej. Pomogli nam oni wygrać bitwę o Wielką Brytanię, podczas gdy inni, jakkolwiek bardzo chętni, nie mieli okazji do przyrzeczenia się w takim stopniu do obrony naszego kraju“.

Pierre Bonnard, znakomity malarz francuski, mieszka obecnie na południu Francji. Niedawno zwrócił się do niego z propozycją aby namalował portret marszałka Pétaina. Artysta zgodził się pod warunkiem, że honorarium otrzyma nie w gotówce, lecz w naturze — puszkami skondensowanego mleka. Ale odpowiedzi na swoją propozycję nie otrzymał.

Wreszcie jeszcze jeden charakterystyczny pogląd. W artykule wstępnym „Observer“ z dn. 22 maja zaznacza: „Granica między Polską i Rosją jest prawdziwą granicą, niezależnie od tego gdzie przebiega. Polska jest najbardziej na wschód wysuniętą prowincją Zachodu, a nie zachodnią marchią Wschodu“.

Basler Nachrichten z dn. 28 kwietnia zamieszcza niezmiernie żywciliwe dla Polski oświetlenie ostatniego konfliktu z Sowiecami, pióra swego londyńskiego korespondenta, Gottfrieda J. Kellera. Keller podkreśla że „potworne“ oskarżenie przez Sowiety rządu polskiego w Londynie o porozumieniu z Niemcami, pozabawione, rzecz prosta, wszelkich podstaw, jest trikiem propagandowym. „Równie absurdalne jest twierdzenie rosyjskie, które prawnie do nich nie należy“; przeciwnie, Polacy, żądają jedynie powrotu do status quo ante bellum, a w układzie z lipca 1941 r. Sowiety „wyraźnie“ uznają porozumienie z Niemcami, na którego podstawie obecnie Sowiety traktują wschodnią Polskę jako terytorjum sowieckie, trzeba sobie zadać pytanie, co oznacza klauzula traktatu angielsko-rosyjskiego z maja 1942 r., stwierdzająca że ani Anglija ani Rosja nie dążą do

„Times“ z dn. 6 maja ogłosił odpowiedź Stalina na dwa pytania swego moskiewskiego korespondenta, dotyczące stosunków polsko-rosyjskich. Wynika z niej że Stalin — po dwutygodniowej przerwie — znowu życzy sobie „silnej i niepodległej Polski“. Dziennikarze, dla których słowa zastępują nieraz rzeczywistość, zrobią niewątpliwie dokoła tego oświadczenia wiele szumu i hałasu, naród polski jednak, który ma w żywej pamięci podobne oświadczenia Hitlera, nie da się wciągnąć na lep frazesów, pozabawionych znaczenia i konsekwencji. Za słowami muszą przysięść czyny. Jeżeli nawet staną na cyniecznym stanowisku, że wyprzedzających nie nie wskrzesi, trzeba jasno i wyraźnie zrezygnować z łupów, osiągniętych w ścisłym porozumieniu z „faszystowskimi pami“, i rzec się „opiękn“ nad milionami obywateli Rzeczypospolitej.

W „Sunday Dispatch“ z dn. 22 maja Lord Donagall pisze: „Szczerze mówiąc, Polaków bardziej przygarbiamy do naszego serca i do naszych domostw aniżeli Czechów czy Jugosłowian. Nie dlatego żebyśmy Czechów i Jugosłowian nie lubili, ale dlatego że Polaków znamy lepiej. Pomogli nam oni wygrać bitwę o Wielką Brytanię, podczas gdy inni, jakkolwiek bardzo chętni, nie mieli okazji do przyrzeczenia się w takim stopniu do obrony naszego kraju“.

Poles in Uniform
ALBUM RYSUNKOWY (ARMJA, MARYNARKA I LOTNICTWO POLSKIE)
ALEKSANDER ŻYW
Przedmowa gen. dyw. MARJANA KUKIELA
Pełne temperamentu szkice
Żywa dają obraz życia wojska polskiego w Brytanji od r. 1940 do chwili dzisiejszej
12s. 6d.
WYDAWNICTWO: THOMAS NELSON & SONS, LTD., PARKSIDE, EDINBURGH

DEVONSHIRE HOUSE MAYFAIR PLACE
BERKELEY STREET, W.1
Telephones: GROvenor 1128, 1268, 3268
BAGATELLE
RESTAURANT
under the management of F. FERRARO (late of the Berkeley)
ELEGANCE — COMFORT — REFINED CUISINE
LUNCHEON — DINNER — SUPPER
DANCING 8 — 1.30 a.m. to EDMUND ROS and his Rumba Band MAURICE KASKET and his Swing Music

W poprzednim 6-stronicowym numerze (165) „Wiadomości Polskich“ (8 ilustracji): *Mieczysław Pruszyński: Wojna w Libji; — Stanisław Baliński: Wędrowni muzycy; — Adam Pragier: Niemcy po wojnie; — Ksawery Pruszyński: Monachomachia; — Zygmunt Nowakowski: O ziarnko wielkości; — Ryszard Wraga: „Wolna Polska“; — Janusz Laskowski: Koźła Góra. — Wprowbie praw Polaków; — Miscellanea. — The Wolf Does not Change his Spots, either. The Wolf and the Lamb, or a Fable which Has not Lost its Topicality. — Skarbnica Polska. Julian Wieniawski (Jordan): Ze „Wspomnień marymonckich“. Tomasz Okazowski: Dodatek do satyr Krasickiego.*

POD NOWYM ZARZĄDEM
RESTAURACJA FRANCUSKA
LACOUILLE
79, ST. MARTIN LANE, LONDON, W.C.2
Tel.: TEMple Bar 8758
W niedziele zamknięta

SŁOWA I CZYNY
„Times“ z dn. 6 maja ogłosił odpowiedź Stalina na dwa pytania swego moskiewskiego korespondenta, dotyczące stosunków polsko-rosyjskich. Wynika z niej że Stalin — po dwutygodniowej przerwie — znowu życzy sobie „silnej i niepodległej Polski“. Dziennikarze, dla których słowa zastępują nieraz rzeczywistość, zrobią niewątpliwie dokoła tego oświadczenia wiele szumu i hałasu, naród polski jednak, który ma w żywej pamięci podobne oświadczenia Hitlera, nie da się wciągnąć na lep frazesów, pozabawionych znaczenia i konsekwencji. Za słowami muszą przysięść czyny. Jeżeli nawet staną na cyniecznym stanowisku, że wyprzedzających nie nie wskrzesi, trzeba jasno i wyraźnie zrezygnować z łupów, osiągniętych w ścisłym porozumieniu z „faszystowskimi pami“, i rzec się „opiękn“ nad milionami obywateli Rzeczypospolitej.

Wolność powietrza a przyszłość polskiej komunikacji lotniczej

Przyszłe znaczenie lotnictwa komunikacyjnego, jego rozwój i organizacja międzynarodowa po wojnie stały się zagadnieniami modnymi. Niesłychany rozwój lotnictwa wojennego, jego rozległy wpływ na obecnie prowadzoną wojnę — zrewolucjonizował umysły polityków i ekonomistów, podniósł uwagę publiczną i stał się jej standardowym tematem w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Wprowadzenie samolotu jako szybkiego, długodystansowego środka komunikacji i transportu, ogromnie zmniejszyło rozmiary świata, umożliwiając najbardziej odległym i niedostępnym jego zakątkom korzystanie z dobrodziejstw (a może przekleństw, sądząc ze skutków prowadzonej obecnie wojny) kultury i cywilizacji.

Wprowadzenie pełnej, niezmniejszonej, wolności powietrza jest mało prawdopodobne. Dzisiejsze bawimy dyskusje nad przyszłym ustrojem świata bynajmniej nie na to wskazują. Nie wróżą one, narazie przynajmniej, ani „raju na ziemi“, ani nie pozwalają na stworzenie sobie obrazu przepowiadanego przez wielu „nowoczesnych apostołów“, „świata uśmiechniętych twarzy“ najaztur nieomal po zakończeniu wojny. Głosy niektórych (na szczęście nie wszystkich) wpływowych polityków zdają się czasami nawet wskazywać, iż wojna obecna i jej potworne skutki nikogo i niczego nie nauczyły. Kołatać się tu i ówdzie nadal stare i wyszarżałe koncepcje, na których rzekomo miałyby się znowu oprzeć przyszły ustrój świata powojennego. W takim świecie „wolność powietrza“ będzie zawsze „marzeniem ścietej głowy“.

Olbryzmie — wielkości transatlantyckich „liner“ów w rodzaju „Normandie“ lub „Queen Mary“ — samoloty, zaopatrzone w potężne, po kilkanaście tysięcy KM mocy liczące silniki, mogące rozwijać szybkość równą nieomal szybkości dźwięku i posiadające możliwość startu i lądowania na kilkudziesięciometrowych skrawkach ziemi, takie i tem podobne perspektywy w zakresie możliwości technicznych komunikacji lotniczej są omawiane na serio. Jeśli idzie o stronę eksploatacyjno-gospodarczą, i tutaj optymizm nie ma granic. Już niemal najaztur po wojnie, a może nawet jeszcze w czasie jej trwania — wszystkie mają latać samolotami i wszystko przy ich pomocy ma być przewożone. Inne, naziemne i wodne środki komunikacji i transportu mają zniknąć z powierzchni ziemi, rzek, mórz i oceanów. Zastąpi je całkowicie i niepodzielnie samolot — potężne narzędzie walki w czasie wojny i niewątpliwie poważny instrument pokojowego życia gospodarczego poszczególnych narodów i państw.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Do niedawna jednak i tutaj stosunkowo mało mówiło się publicznie o przyszłej powojennej organizacji lotnictwa komunikacyjnego i transportowego. Pod wpływem jednak zbliżających się możliwości całkowitego pokonania wroga, sprawom „przygotowania pokoiu“ zaczęto poświęcać coraz większą uwagę. Nie wiec dziwnego, że w tych warunkach zdecydowano się przystąpić do omawiania tego delikatnego zagadnienia, jakim jest t.zw. przyszłe „panowanie w przestworzach“.

Stworzyło to w niektórych kołach społeczeństwa amerykańskiego przedświadczenie o konieczności utrzymania dla celów gospodarczych w okresie pokojowym, uzyskanego w czasie wojny stanu posiadania, wśród społeczeństwa brytyjskiego natomiast wywołało poważny niepokój, uzasadniony obawami przyszłej powojennej w tej dziedzinie przewagi amerykańskiej.

Wśród dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Mając na myśli *lotnictwo handlowe* — pod pojęciem „wolności powietrza“ należy rozumieć: 1) wolność dokonywania przelotów przez handlowe statki powietrzne ponad obszarami terytorjalnymi i wodnymi wszystkich państw oraz ponad otwartymi morzami; 2) wolność lądowania na terenach obcych państw lub wodowania na ich wodach terytorjalnych; 3) wolność przewozu między poszczególnymi państwami i na ich terenach płatnych pasażerów i frachtu.

Zagadnienie „wolności powietrza“ w wyżej podanym sformułowaniu było i jest również zagadnieniem politycznym i wojskowym. Nie zjawia się ono po raz pierwszy w dyskusji międzynarodowej. Wypływa ono zawsze przy ustalaniu różnorodnych zagadnień, związanych z bezpieczeństwem świata i z jego ustrojem w skali międzynarodowej.

W tych warunkach do współdziałania w decyzji muszą być i będą powołane również narody mniejsze. Od solidarnych postaw tych narodów zależy będzie w dużej mierze, czy staną się one niewolnikami, a co najgorsze „wrobnikami“, pracującymi na swych mocarnych „chlebobdawców“, czy też pełnoprawnymi członkami międzynarodowej wspólnoty, budującej na zasadach równości oraz rozumnie i uczciwie pojętej wolności; świat szczęśliwszy i lepszy.

Przypiszenia dyskusji w tych sprawach przyczynił się w dużej mierze fakt olbrzymiego rozwoju lotnictwa komunikacyjnego i wojskowego lotnictwa transportowego Stanów Zjednoczonych.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

Przysłała rolę lotnictwa komunikacyjnego rozumieją doskonale te państwa, które już w przeszłości zdały egzamin ze świadomości swoich poczynań w polityce morskiej i kolonialnej. Należą do nich przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Jeśli idzie o drugi projekt, przewidywany podział kuli ziemskiej na cztery strefy w dziedzinie komunikacji lotniczej i powierzenie całkowitej kontroli nad nią czterem głównym mocarstwom, to i ta zasada, mojem skromnym zdaniem, mało ma szans powodzenia. Jestem pod tym względem optymistą, i niebardzo chce mi się wierzyć, aby skompromitowane wielokrotnie w historii „lokarskie koncepcje“, tak bardzo przypominające poglądy Hitlera o podziale narodów na „rządzące i rządzone“, mogły się stać podstawą przyszłego porządku świata.

Wobec dyskusyjnych tematów, związanych z przyszłością komunikacji lotniczej, na czoło wysunęło się głośno obecnie zagadnienie t. zw. „wolności powietrza“.

3 popularne restauracje z prawem wyszynku
BERTORELLI
19, Charlotte Street, London, W.1
tel. MUSeum 4174
70-72, Queensway, London, W.2
tel. BAYwater 3160
23, Shepherds Bush Gn., London, W.12
tel. Shepherds Bush 2662

Restauracja **CHEZ AUGUSTE**
Kuchnia francuska
Kierownictwo francuskie
38, Old Compton St., W.1, tel. GER 2655
otwarta w niedziele
POLKI ODWIEDZAJĄ SALON FRYZJERSKI
LUIGI 46, Buckingham Palace Rd., S.W.1
Mówi się po angielsku, francusku, włosku i niemiecku
Pracują z aparaturą telefoniczną pod VICToria 9508

COSMO RESTAURANT
5-6, North Ways Parade, London, N.W.3
niedaleko Swiss Cottage (stacja kolej podziemnej)
tel. PRImrose 2627
Pierwszorządna kuchnia domowa
Potrawy angielskie, polskie i wiedeńskie
Menu od 1/6 wvzty Młta atmosfiera
Otwarta od godz. 9 rano do godz. 11 wiecz.

Restauracja **CHEZ AUGUSTE**
Kuchnia francuska
Kierownictwo francuskie
38, Old Compton St., W.1, tel. GER 2655
otwarta w niedziele

COSMO RESTAURANT
5-6, North Ways Parade, London, N.W.3
niedaleko Swiss Cottage (stacja kolej podziemnej)
tel. PRImrose 2627
Pierwszorządna kuchnia domowa
Potrawy angielskie, polskie i wiedeńskie
Menu od 1/6 wvzty Młta atmosfiera
Otwarta od godz.

